№. 49 w Niedzielę dnia 27. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 24. Lutego. — Bourgueney został mianowany posłem w Wiedniu, w miejsce Delacoura, który otrzymał posadę posła w Konstantynopolu. Lavalette wraca.

Znów dekret cesarski daje amnestyą 158 osobom.

Wiedeń, d. 24. Lutego. — Stan zdrowia cesarza Jmości nie wzbudza obawy, febra była lekka, a pod wieczór drzymał cesarz Jmość. Po północy spał bez przerwy, czuje się mniéj słabym i ciężkość głowy ustąpiła.

Berlin, d. 25. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać następującym austryackim oficerom i urzędnikom ordery: 1) order orła czerwonego 2giéj klasy: pułkownikowi Müllerowi, adjutantowi skrzydłowemu J. C. Mci, pułkownikowi Maksymilianowi hr. O'Donnel i majorowi bar. Boxberg. 2) Order orła czerwonego 3ciéj klasy: rotmistrzowi ks. Lichtensteinowi, rotmistrzowi Crouy, rotmistrzowi Alfredowi hr. Koenigsegg w Aulendorfie i kapitanowi korwetowemu majorowi hr. Hadik von Futak. 3) Order orła czerwonego 4téj klasy: oficiałowi obrachunkowemu i kasierowi Karolowi Seifert, adiunktowi przy kontroli nadwornéj Möraus, oficerowi gabinetowemu bar. Genotte von Merhenfeld i oficiałom przy centralnéj wojskowéj kancelaryi Wiedl i Falkner.

(Kor. Cz.) — Wiadomości tutejsze są bez znaczenia. W sejmie nie masz obecnie żadnéj ważniejszéj kwestyi ogólnego interesu na porządku dziennym. Ordynacye gminne, powiatowe i prowincyalne, przedłożone w osobnych projektach prawa dla każdéj prowincyi, stanowią dotąd główny przedmiot obrad pierwszéj izby, który nie tak prędko się wyczerpie. Obecnie uchwaliła izba ta prawo ordynacyi gminnéj dla prowincyi westfalskiéj. Kiedy ordynacya dla Księstwa poznańskiego będzie obradowaną, nie jest jeszcze wiadomo. Izba druga zajmowała się na posiedzeniu wczorajszem petycyami. Między innemi była petycya z miasta Poznania, domagająca się prawnego wywłaszczenia i wynagrodzenia tych posiadłości gruntowych, które w skutku fortyfikacyi miasta, w bliskości kościoła katedralnego, poniosły uszczerbek lub wystawione są na niebezpieczeństwo ciągłych strat lub zniszczenia. Petycya broniona gorliwie należytemi dowodami słuszności przez posła Bentkowskiego, została z powodu nadzwyczajnych kosztów uchyloną, jak to zwykle dzieje się z większą częścią petycyi. Izba druga dziś znów jest bezczynną, i niewiadomo wcale, kiedy będzie miała najbliższe posiedzenie. Prace budżetowe jeszcze nie wykończone, reforma pierwszéj izby także jeszcze nie przyszła do sprawozdania w komisyi. Są to przedmioty wyszego znaczenia, które jeszcze zwrócić mogą uwagę publiczności na czynności sejmowe. O innych przedmiotach mniejszéj wagi pozwólcie mi być krótkim w sprawozdaniach, bo i miejscowe dzienniki zaledwie z nazwiska ich dotykają. — W kwestyi handlowocelnéj nie ma dotąd żadnéj oficyalnéj wiadomości. Ratyfikacya dokonanych pomiędzy Austryą a Prusami układów nie ulega żadnéj wątpliwości, i oczekiwaną jest w jak najkrótszym czasie. Powód spóźnienia jéj, jest jak się zdaje ten, że tak Austrya jak Prusy porozumieć się chcą poprzednio z swymi sprzymierzeńcami względem ich przyjęcia, aby późniéj żadne z państw interesowanych, przynajmniéj co do głównych traktatu warunków, nie robiło niewczesnych remonstracyi. Jest to ze strony Austryi i Prus słuszna względem obostronnych sprzymierzeńców delikatność i oględność. Co do sprzymierzeńców pruskich, mianowicie Hanoweru i innych uczestników traktatu wrześniowego, uważają tu za rzecz pewną, że z ich strony nie tylko żadna nie nastąpi opozycya, lecz że owszem uznanie uwówionych pomiędzy dwoma naczelnemi państwami warunków, jest tak dobrze jak dokonaném, bo ma być już uroczyście zapewnionem. Tego samego rezultatu spodziewać się należy po stronie sprzymierzeńców Austryi, lubo i wiedeńskie dzienniki wspominały jeszcze w ostatnich dniach o niezałatwionych dotąd po téj stronie trudnościach. Anglia starała się w ostatnich odwieść Hanower od przyjęcia podwyższonéj taryfy ceł, proponowanéj w układach austryacko pruskich. Starania te jednak nie miały żadnego rezultatu. Resztę formalności nowego austryacko prusko niemieckiego traktatu handlowocelnego, załatwią oczekiwane wspólne konferencye berlinskie. Dzienniki tutejsze i zagraniczne doniosły, że Prusy mają zamiar przedsięwziąść znaczną dyslokacyą stojącego wojska i wzmocnić niektóre pograniczne garnizony. Nowo pruska gazeta wiadomościom tym zaprzecza i podobno słusznie, bo takie zmiany i ostrożności, po ostatniéj mowie cesarza Francuzów, redukcyi wojska i powtórném uroczystem zaręczeniu co do utrzymania pokoju, stały się albo niepotrzebnemi, albo przynajmniéj niewczesnemi. — Czas postu i najpiękniejsza zima, którą tu mamy od kilku dni, zmieniła zupełnie fizyonomią Berlina. Na miejsce balów nastąpiły niezliczone koncerta, najrozmaitszego gatunku dla wszelkiego rodzaju muzycznych miłośników. Wybór w tym względzie nadzwyczajny. Najliczniej jednak odwiedzane bywają koncerta panny Teresy Milanollo, dawane w teatrze opery. Odjazd jéj był już po parę razy zapowiadamy, publiczność zawsze go wstrzymała. Da więc jeszcze parę koncertów tak, że liczba ich, jak przy pierwszym pobycie, podniesie się do dwunastu. Cały Berlin brzmi dzwonkami i gruchawkami, używając wyśmienitéj sanny, jakiéj tu od wielu lat niewidziano. Za piękne parokonne sanki z wszystkiemi przyborami, płaci się po 5 tal. na dwie godziny. Nie widać prawie powozów. Mróz dzisiejszy dość silny — rano było 11 stopni — utwierdził przekonanie, że zima potrwa przynajmniéj dni kilka. Liczna publiczność zgromadza się także na lód dla jeżdżenia na łyżwach i małych saneczkach. Jeżdzenie na łyżwach stało się tu od kilku lat modą pomiędzy płcią piękną. Pomiędzy mężczyznami widać wszędzie wielką ilość panien, nawet dość podstarzałych dam, używających przyjemności łyżwowéj ślizgawki. Bierze się do tego stósowny ubiór, aby przypadkowe wywrócenie się nie obrażało przyzwoitości. W zabawie téj panuje jednak bardzo wiele swobody, wszyscy biegający stanowią jakby jedno towarzystwo, w którem każdy jest na usługi drugiego, mianowicie kawalerowie na usługi dam, to im przypinając łyżwy do nóżek, to je prowadząc za rękę, to popychając, to obwożąc na saneczkach, sprawiając wir i zamęt w ruchach, jakich nie można widzieć na najwięcéj ożywionym balu maskowym. Wody zamarzłe bywają tu zawsze wydzierżawione ludziom, którzy lud w czystości utrzymują, śnieg zamiatają, drogi wodą zlewają i łyżwy mają do wynajęcia. Dzierżawy te podczas pięknéj zimy dosyć znaczny zysk przynoszą.

Francya.

Paryż, 22. Lutego. — Monitor zamieszcza dwie noty dyplomatyczne zawierające odpowiedzi Anglii i Belgii na uwiadomienie tam panujących o małżeństwie cesarza. Oprócz tego zamieścił Monitor następującą notę: niezmierna liczba listów i prośb nadchodzi do cesarza J. Mci. W tych listach głównie proszą o wsparcia i posady. Co się tyczy wsparć, cesarz Jmość żąda, aby były przeglądane z całą troskliwością i uczyni wszystko dla nieszczęśliwych, którzy będą jako najgodniejsi poleceni, co w jego jest mocy, chociaż wszystkiego uczynić niemoże, coby pragnął. Co się tyczy prośb o posady i wszystkie kwestie, w których cesarz Jegomość niemoże się wstawiać, będą odesłane ministrom, którzy sami mogą ocenić prośby tego rodzaju.

— Wieczory zwyczajne przepędza cesarzowa w salonie obok gabinetu swego małżonka, zatrudnia się haftem lub rozmowami z poufnemi osobami. O godzinie 10. przychodzi Napoleon a zwykle gra się rozpoczyna w vingt un, w któréj zwykle przegrywa. O godzinie 11. wszyscy udają się na spoczynek.

Rada stanu zgromadziła się dziś w tuileriach pod przewodnictwem cesarza. Ks. Napoleon i wszyscy ministrowie przybyli na czterogodzinne posiedzenie. Radzcy stanu i podradzcy stanu składali przysięgę wierności po wezwaniu imiennem w ręce cesarza. Rozpoczęły się rozprawy nad budżetem i na dziś je odroczono. Rada stanu zgromadziła się w sali, w któréj odbywała posiedzenia za rządu Napoleona I.

Austrya.

Wiedeń, 20. Lutego. — Dowiaduję się z ust godnych wiary, że *interwencya zbrojna przez granicę Bośnii już została zdecydowaną* przez tutejszy gabinet. Pozawczoraj odjechał stąd tém doniesieniem gabinetowy kuryer do Stambułu.

Wiedeń, 18. Lutego. — Wyroki sądu wojennego w Medyolanie z dnia 11. b. m. o których z depeszy telegr. już wiadomo, wydane zostały na następujące osoby: Cavalotti z Medyolanu szynkarz, lat 31, aresztowany w chwili rzucenia się z nożem w ręku na oficera; Scannini z Pawii, zamieszkały w Medyolanie, 56 lat, gimnazyalny nauczyciel prywatny, schwytany w ucieczce wśród zbrojnego tłumu, uzbrojony długim prętem żelaznym; Diotti 40 lat, z Cesano Borromeo, zamieszkały w Medyolanie, czeladnik stolarski, schwytany z sztyletem; Monti, 36 lat, z Medyolanu, czeladnik stolarski, również ze sztyletem. Osoby te przekonane zeznaniem świadków, skazane zostały na szubienicę.

— Gaz. wiedeńska wylicza między ranionymi w Medyolanie ofi-

cerami, następujących: kap. artyl. Khünel napadnięty pod kawiarnią Gnocchi i w krzyże lekko ranny; por. Brotman z pułku arcyks. Karola, który mu na pomoc pospieszył, otrzymał pchnięcie sztyletem w lewą pierś; nadpor. Frotter i por. bar. Spens z Mazuchelli, pierwszy ciężko drugi lekko ranny.

— Dziennik piemontski **La Patria** donosi ze Stradelli (w prowincyi Novara): Już od kilku dni tak tu jak i w Broni uważano ciągły ruch między emigrantami, których liczba powoli wzrastała, kiedy nadeszły wiadomości o rewolucyjnem zaburzeniu w Medyolanie Wczoraj (9go) wszyscy ci emigranci połączyli się z sobą pod przywództwem dwóch oficerów węgierskich i w liczbie około 200 udali się z bronią ku granicy w zamiarze jéj przejścia, ale dotąd nie znaleźli sposobności wykonania tego zamysłu.

Wyroki sądu wojennego doraźnego na pierwszych siedmiu powstańcach wykonane, ogłosiła już gazeta. Wyroki te rzucają nieco światła na wypadki, i dla tego dają się tu w skróceniu: Brigatti 25 lat fortepianista, Faccioli 42 lat kawiarz, Canevari 23 lat tragarz, Piazza 29 lat stolarz, brat jego 26 lat drukarz, Silva 32 lat kapelusznik, Broggini rzeźnik 57 lat, wszyscy zamieszkali w Medyolanie; pierwsi trzéj schwyceni przy stawianiu barykad, a inni w połączeniu z powstańcami uzbrojonymi, napadli na żołnierzy. Canevari został rozstrzelany dla braku szubienicy, tamci powieszeni.

Czarnogóra.

Triest, 19. Lutego. — W téj chwili odbieramy z Czarnogóry najnowsze wiadomości. Z powodu słot w ostatnich dniach żadne ruchy wojenne niemogły się odbywać. W tureckim obozie pod Grahowem brak wielki żywności, blisko 1000 koni padło. Sprzymierzeńcy Czarnogórców mają zamiar odciąć Turków od Hercegowiny, zkąd biorą żywność, Omer wydał drugą odezwę, ale i téj Czarnogórcy nie usłuchali. Bielopawlichowianie nie chcą się poddać.

Osserv. Dalm. pisze z Zary pod dniem 17 b. m. Wojna daléj w Czarnogórze się toczy. Omer basza wydał dwie odezwy do Bielopawlichowianów. Pierwsza odezwa z 20. Stycznia wzywa duchownych i nędznych Bielopawlichowianów do poddania się rozkazom sułtana i przybycia wraz z wysłanym do nich adjutantem do obozu Omera baszy. Druga odzwa z tegoż samego dnia brzmi jak następuje: Od naczelnego wodza Omera baszy, seraskiera wojsk cesarsko tureckich w Europie. Do wszystkich nędznych (miserabili) mieszkańców Bielopawlich, do duchownych Steffano i Gioco. Nawet mniéj roztropni pomiędzy wami mogą pojąć, że z bronią w ręku nikt niemoże dokazać niczego przeciw prawnemu monarsze. Wszyscy ci, którzy są nierozsądnymi, stają się winnymi upadku nieszczęśliwych Z tego powodu ponieśli wielkie szkody mieszkańcy Martinicu i cała okolica Bielopawlich. Wy jesteście winni temu wszystkiemu i oni. Jeżeli pozostaniecie w sposób nierozsądny w waszém postępowaniu, natenczas was zawiadomiam, co się stanie. Cała nahia po prawym i lewym brzegu Zetty będzie zniszczoną, sami jesteście tego powodem i was czynię odpowiedzialnymi przed Bogiem i światem. Sądzicie, że z moimi wojskami niemogę przejść Zetty. Na Boga! Mogę i uczynię to! Sądzicie, że armia turecka taką jest, jak przed stu laty, ale mylicie się. Pamiętajcie, że wojska sułtańskie znają karność i dobrze są wyćwiczone, że Turcy w ogóle bardzo walecznymi są wojownikami, jak o tem świat wie. Poraz ostatni więc was ostrzegam, że jestem gotów przejść z wojskiem mojém Zettę, jeżeli mi stawicie opór, to mi nieprzeszkodzicie przejścia, choćby was było pięćdziesiąt razy więcéj. Na każden przypadek przejdę rzekę, padniecie ofiarą, a nieszczęśliwi co przeżyją, przeklinać was będą. Oszukują was, którzy wam prawią o pomocy, którą wam inny mocarz poda, jest to kłamstwem, ponieważ wszyscy panujący jednozgodnie oświadczyli sułtanowi, że może bez przeszkody i własnego upodobania i z dobrém prawem Czarnogórę podbić. Wszystko co w téj odezwie powiadam, jest prawdą, jakoteż was upewniam, że was w bitwie zwalczać będę, o czém się wkrótce przekonacie. Jeżeli jesteście roztropnymi, to się poddajcie. Waszemu słowu zaufać niemożna. Powinniście dać mi zakładników i tym sposobem mnie zapewnić. Przejdę tu Zettę i zwalczać będę Czarnogórę w sposób mi właściwy. Nie potrzebuję żądać od was pozwolenia na przejście, bo myślicie, że przejść nie mogę, sąd ten muszę zniweczyć i was dostatecznie podbić. Bóg zażąda od was rachunku. Wiem ja, któremi drogami i z których miejsc mam uderzyć na Czarnogórę, tylko wydam potrzebne na ten cel rozporządzenia. Sami jesteście odpowiedzialni za wasze wygubienie. Dziś jeszcze ukończonym będzie most na Zecie, skoro będzie ukończonym, może każdy z was, jeżeli ma ochotę, go obejrzyć. Jeszcze raz was upominam do poddania się, jeżeli niechcecie waszego zatracenia. Droga moja do przełamania sił czarnogórskich nie prowadzi przez waszą okolicę, znam inne drogi i miejsca, na których Czarnogórcy będą zbici i podbici. Nie wierzcie tym, którzy łudzą. Nie zastanawiacie się nad tém, że was proszę, że posiadam 26 batalionów wojska pieszego i 20 armat, że oprócz tego na cesarskich okrętach druga taka armia stoi pod mojemi rozporządzeniami, niekaże jéj tu przyjść bo jéj nie potrzebuję. Oprócz tego niezmierną posiadam moc wojska nieregularnego, gdybym chciał, mógłbym zalać całą Czarnogórę wojskami, równie jak zapełniłem owe okręgi, w których armia teraz stoi. Przecie przystoi mi rozkazać wam, a nie prosić, tak się też stanie przy pomocy bożéj. Działajcie, jak wam się podoba. Dnia 20. Styczna 1853. Omer basza.

Z nad granicy czarnogórskiéj. — Okropne burze utrudniają Turkom ruchy wojenne. Dolina około Grahowa podobną jest do jeziora. Wostatniéj nocy z 8. na 9. b m. udało się czterem towarzyszom wojewody Jakowa pod zasłoną téj niepogody uciec z niewoli tureckiéj Udało się im ujść z namiotu i oszukali czaty odpowiedzią: patrol idzie. Teraz znajdują się na ziemi austryackiéj w Dragali i opowiadają okropne rzeczy, jak się Turcy obchodzą z jeńcami Grahowa, którzy z niedostatku żywności bliskimi są śmierci. Prześladowania rajów w Hercegowinie nie mają końca. Dziki żołnierz turecki pozwala sobie uciemiężeń chrześcian, a mianowicie został niedawno skazany na 500 kijów, jakiś Lazzarewich i zbity na śmierć. Mieszkańcy Piperi, którzy mogą dostawić 4000 bitnych wojaków i poddali się Omerowi baszy, teraz sposobią się do powstania. Podobno złe obchodzenie się tureckich żołnierzy z ich żonami i córkami ma być tego powodem. Dnia 5. o godzinie 4. po południu przyszło do utarczki pomiędzy Turkami a Czarnogórcami pod Zelenikiem i Glubido w nahii czerninskiéj. Pierwszych padło 3, rannych 14.

Czarnogórcy zajęli ścieśnione stanowiska i utworzyli kilka korpusów do obrony miejsc najważniejszych.

Według nadeszłéj telegraficznéj wiadomości książe Danielo ruszył na Kiew do Orli Luki i wkrótce zapewne przyjdzie do spotkania.

Turcya.

Najważniejszym wypadkiem dziennym, pisze Gazeta Tryestska z Konstantynopola 5. b. m. jest przyjazd feldm. por. hr. Leiningena z własnoręcznym listem cesarskim do Sułtana i żądaniami następującemi, a mianowicie: 1) odstąpienie Austryi wybrzeży pod Kleckiem i Sutoriną; 2) wyjaśnienie względem niezawiadomienia rządu austryackiego o przedsiębraniu wyprawy na Czarnogórę, bez żądania łagodnego załatwienia sporu; 3) oddanie katolików Bośnii pod opiekę austryacką i wreszcie ułatwienie stosunków pogranicznych handlowych. Dnia 3. b. m. feldmpor. hr. Leiningen-Westerburg złożył list cesarski sułtanowi w uroczystéj audyencyi, a ten mu oznajmił, iż w 10 dniach otrzyma odpowiedź. — Podanie to Gazety Tryestskiéj sprzeczném jest z doniesieniami o téj misyi wyjętemi z Ost-Deutsche-Post i więcéj mają za sobą prawdopodobieństwa niż tamte już z samego względu na formy dyplomatyczne, które wedle Ost-Deutsche-Post nie były należycie zachowane.

O ważności żądania Austryi przytoczonego powyżéj pod 1) przekonać się można najlepiéj z uwagi na położenie jeograficzne. W okolicy Raguzy wchodzi w posiadłości austryackie pas ziemi z jednéj strony do tykający Hercegowiny, z drugiéj morza, tak że lądowa komunikacya między Raguzą i Kattaro lub Spalatro przecięta jest terrytoryum tureckiém 2 godziny drogi wynoszącem. Ziemia ta nosi nazwę Sutoriny i zamieszkałą jest przez garstkę pasterzy w rozrzuconych domach W roku zeszł. Turcy pragnęli wzmocnić się nad Adryatykiem i przeprowadzić przez Sutorinę drogę dla wojska, a przytem rozpocząć roboty portowe, lecz rząd austryacki temu się sprzeciwił, a komenda w Kataro otrzymała nawet rozkaz oparcia się siłą wykonaniu tego planu. Turcy wszakże obsadzili Sutorinę wojskiem i to do dziś dnia tam przebywa.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 26. Lutego. — Wczorajszy pociąg na kolei berlinsko poznańskiéj spóźnił się o kilka godzin, a dzienniki z zachodu nadeszłe dopiero poczta o godzinie $3\frac{3}{4}$. po południu rozdzielała.

— Onegdaj magistrat zawarł układ z panem Walnerem, dyrektorem towarzystwa artystów dramatycznych z Frejburga pod warunkami, jakie były przepisane byłemu dyrektorowi Vogt. Pan Walner w przyszłym miesiącu przyśle tu malarza, który urządzi dekoracye do wielkich oper i innych sztuk znakomiszych dramatycznych.

Wolsztyn, d. 23. Lutego. — Kolegium jezuickie w Obrze pomnożyło się o jednego członka. Tenże bawił dotąd w Piekarach i tam porządkował pisma zmarłego księdza Antoniewicza do druku, przybędzie zaś sam do Obry dnia 24. b. m. Ojciec Zajęcki został po śmierci księdza Antoniewicza superiorem. Tenże wyjechał w tych dniach do Proch pod Wielichowem na misye, a ojciec Hawerling do Góry pod Szremem.

Jarocin, d. 24. Lutego. — Gnieźnieńsko poznańska poczta osobowa zagrzęzła w śniegu we wsi Golini o północy w przeszłym tygodniu. mimo burzy i zamieci śnieżnéj sołtys z całem poświęceniem pracował nad jéj wydobyciem z zasp śniegu. Wezwał do pomocy trzech gospodarzy, którzy jéj odmówili, a więc czeka ich kara przewidziana §. 340. do 7. prawa karnago.

Z krotoszyńskiego powiatu, d. 23. Lutego. — Na zjeździe powiatowym uradzono w dniu 18. b. m. na wniosek landrata pana Krupki trzy linie drog zwirowych, których budowaniem mają się zająć kosztem powiatu i państwa i to w kierunkach: 1) z Krotoszyna do Kobylina, 2) z Koźmina do Jarocina, 3) z Koźmina do Pleszewa na Dobrzycę. Budowa pierwszéj linii rozpocznie się z wiosną i pójdzie ku granicy powiatu, odkąd powiat krobski poprowadzi ją daléj do Rawicza. Tym sposobem połączone zostaną z naszym odolanowski i pleszewski powiat, a nadto Kalisz przez te powiaty z dolnym Szląskiem. Druga linia zbliży nas do Warty, bo ją pleszewski powiat daléj ma prowadzić. Trzecia linia połączy wschodnią część pleszewskiego z południowo zachodnią częścią naszéj prowincyi i dolnym Szląskiem.

Wiadomości handlowe.

Giełda zbożowa.

Berlin, d. 25. Lutego. — Pszenica 62—67 tal. Zyto 46—49 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26—28 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 78—77 tal. Rzepik zimowy 77—76 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65 Olej rzepiowy $10\frac{5}{6}$ tal., siemienny $11\frac{1}{3}$—$11\frac{5}{12}$ tal. Okowita bez beczki $23\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 25. Lutego. — Zyto $44\frac{3}{4}$. Oléj rzepiowy 11. Okowita 17.

Gdańsk, 25. Lutego. — Ostatnie angielskie poczty przynoszą pomyślniejsze dla handlu zbożowego wiadomości. Na wszystkich targach prowincyalnych ceny o 1 szyl. na kwarterze się podniosły W Londynie cieszono się większym ruchem, większą ochotą do kupna i w tranzakcyach albo najwyższe ostatnie, albo i od ostatnich wyższe przyjmowano ceny.

W całéj Anglii wielkie śniegi i niezwykłe mrozy, które jeśliby potrwały, przez zawieszenie robót około roli i utrudnienie tak morskich i lądowych dowozów na stan handlu korzystnie wpłynąć muszą.

W ostatnim tygodniu dostawiono do Londynu:

	pszenicy.	jęczm.	owsa.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	cet mąki.
z kraju	6415.	8107.	10,618.	1730.	»	29,913.
z zagr.	5402.	1130.	10,029.	893.	1330	4499.

Targi szkockie i irlandzkie odbyły się z ogólnem podniesieniem 1 szyl. na kwarterze. Irlandya szczególniéj wiele potrzebować będzie i już teraz zakupuje ładunki pod żaglem z czarnego i śródziemnego morza.

We Francyi mąka i pszenica podniosła się od ½ do 1 franka a we wnątrz kraju komunikacya i dowozy dla śniegów zostały utrudnione.

Targi belgijskie również trzymały się mocno albo z poprawą albo z dążnością ku poprawie.

W Hollandyi i Hamburgu niepostrzegamy żadnéj zmiany, tylko opinia i wiara w lepsze ceny pewniejszy przybiera charakter.

Na naszym placu stan rzeczy się nie zmienił — dowozy lądowe i koleją żelazną mieliśmy w upłynionym tygodniu znaczne; gatunki powiększéj części słabe. Mała wyjątkowéj piękności partyjka przyniosła 3 tal. za szefel. Cenę jednak targową z dowozów lądowych — tak dla rozmaitości gatunku — jako i szczupłości partyi oznaczyć trudno.

Od 12 dni padają ciągle śniegi i mrozy od 4 do 10 stopni. Sanna wyborna, ale w wielu miejscach zawiana.

Kursa zamian. — Londyn 3 mies. 202. Hamburg 45¼. Amsterdam 103. Warszawa nie notowano. *Makowski Kendzior & Comp.*

Z powodu zakwestyonowania naszego Domu, a mianowicie wątpliwości ze strony tutajszéj władzy policyjnéj, czyli nam wolno Dom komisyjny i spedycyjny prowadzić, a następnie po wytoczeniu przeciw nam processu, o nieprawne prowadzenie procederu ze strony tutejszego prokuratora miejskiego, Maciejewskiego, zamilkliśmy w naszych ogłoszeniach co do cen targowych.

Kiedy zaś P. Maciejewski w procesie owym, przez dwie instancye prowadzonym, ze skargą swą został oddalony, — rozpoczynamy na nowo ogłoszenia cen targowych, poczynając od targu poznańskiego 25. Lutego 1853. r.

Pszenica wiertel	od	2	Tal.	15	sgr. do	2	Tal.	25	sgr.
Żyto	»	1	»	27½	»	» 2	»	5	»
Jęczmień	»	1	»	25	»	» 2	»	—	»
Owies	»	1	»	7½	»	» 1	»	12½	»
Groch	»	1	»	25	»	» 2	»	—	»
Ziemniaki	»	—	»	14	»	» —	»	17	»
Masło garniec	»	2	»	—	»	» 2	»	10	»
Koniczyna czerwona cetn.	»	12	»	—	»	» 13	»	—	»
Tymoteusz cetn.	»	8	»	—	»	» 9	»	—	»
Spirytus beczka o 120 kwart na termina Kwiecień, Maj	»	18	»	—	»	» —	»	—	»

Sprzedaże innych płodów nie doszły do naszéj wiadomości.

Poznań, 25. Lutego 1853. *W. Stefański & Comp.*

Środek lekarski pana Du Barry. Jeżeli tym, którzy łagodzą nadmiar cierpień ludzkości i dopomagają jéj do najwyższego stopnia szczęścia, należy się chwała i wdzięczność, to trudno wskazać na zasłużeńszego w téj mierze męża, jak na pana Du Barry, który odkrył sławną Rewalentę Arabikę. Rzecz dobra, którą dokonali inni, czy to patrioci, czy politycy, czy też kto inny, może być zagadkową, prawdopodobną, a zawsze domysłową, cokolwiek o niéj wyrzeczemy. Rzecz dobra, doprowadzona do skutku przez pana Du Barry nie ulega żadnemu powątpiewaniu i nie może być zaprzeczoną. Już to 50 tysięcy jego ziomków — mężów z tytułem i stopniem, mężów niższego stanu, mężów uczonych, świeckich i zwiastunów ewanielii i mężów wojny — nadesłali mu w różnych rodzajach pism najgorętszą swą wdzięczność, że ich od cierpień i dolegliwości wybawił. W następujących chorobach przekonano się o skuteczności téj zasilającéj mąki w stopniu dotąd nieznanym: Dyspesia (niestrawność), zatwardzenie, nieregularność przyrodzonego działania, zamulenie, ostrość soków, kurcze, spazmy, diabetes, zgaga, biegunka, drażliwość nerwów, choroba żółci, wątroby i nerek, wzdęcie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchota, szum w głowie i w uszach, zawrót, bóle między ramionami i niemal w każdéj ciała części, chroniczne zapalenie i wrzody żołądka, wyrzuty na skórze, parchy, febra, skrofuły, soki nieczyste, niedostatek krwi, suchoty (jeżeli im jeszcze można zaradzić), wodna puchlina, reumatizm, pakośnik, influenca, grippa, ckliwość i womity w czasie ciężarności, po jedzeniu lub na morzu, smutek, splen, osłabienie, niemoc, kaszel, astma, flegma, duszność, niespokój, bezsenność, wycieńczenie, hysterya, drzenie, wstręt do towarzystw, niezdatność do nauk, deluzya, słabość pamięci, bicie krwi do głowy, melancholia, strach bezzasadny, wahanie się, niezaradność, pociąg do samobójstwa i t. d. Niewchodzimy tu w pojedyńcze przypadki leczenia, jednak nadmieniamy: że wynikłości wszelkie znane powszechnie i poświadczone, opierają się na obszernych, autentycznych i przekonywających dowodach, które każdemu mogą być okazane. Roczniki lekarskie z dawnych i obecnych czasów, niezawierają nic nowego lekarstwu temu tu zalecanemu, bo takowe różni się głównie w tém, iż z taką łatwością całość jego użytą być może i przez to słusznie uważać można pana Du Barry — według wyrazów rozmaitych jego korespondentów — za największego żyjącego dobroczyńcę ludzkości. Co do dalszych szczegółów zwracamy uwagę czytelników na doniesienie pana du Barry

DU BARRY

mąka przywracająca zdrowie i siły,

dla

chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA,

mąka przyjemna na śniadanie i wieczerzą

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ., 77. REGENT STREET, LONDON

właściciela państw Revalenta, i machiny patentowanéj, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jéj uzdrawiającą rozwija.

Ukaz J. Ces. Mości Cesarza Wszech Rossyi.

Konsulat jeneralny rosyjski w Londynie, d. 2. Grudnia 1847.

Konsul jeneralny odebrał od J. C. M. polecenie, aby panów Du Barry i spół. zawiadomił, że Revalenta Arabica za pozwoleniem najwyższém do ministerstwa pałacu cesarskiego przesłaną została.

Z dziennika »Morning Chronicle«.

Do obowiązków najprzyjemniejszych dziennikarza należy, donieść czytelnikom swoim o odkryciu nowém, które dla ludzkości tak pożyteczném się wydaje, dla tego też czytelników naszych prosimy, aby całą uwagę swoję na produkt zwany Revalenta Arabica panów du Barry i spółki zwrócili, mąkę, która z korzenia pewnéj rośliny arabskiéj, wielce podobnéj do naszego powoju wonnego, wyrabianą bywa. Głównemi przymiotami Revalenty jest pożywność i siła lecząca, a zaświadczenia nader szanownych i sławnych mężów dowodzą, że w chorobach następujących wszelkie znane dotąd środki lekarskie o wiele przewyższa i aby czytelników naszych zbytecznie nie nużyć, przypominamy tylko słabości następujące: niestrawność, obstrukcya, ostrość soków, kurcze, spazmy, zawrot, zgaga, diarya, słabość nerwów, choroba żółciowa, cierpienia wątroby i nerek, wzdęcie, ściąganie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchowatość, szum w głowie i uszach, ból w każdéj części ciała, chroniczne zapalenie i jątrzenie żołądka, wyrzut skórny, szkorbut, febra, skrofuł, suchoty, puchlina wodna, łamanie w stawach, mdłości i wymioty w czasie ciężarności, posępność, spleen, ogólne osłabienie ciała, sparaliżowanie członków, kaszel, bezsenność, mimowolne zaczerwienienie się, brak pamięci, wycieńczenie, melankolia, lękliwość, zobojętnienie, popęd do samobójstwa itd. Nie znają dotąd dla dzieci i słabych, chorowitych osób środka lepszego i skuteczniejszego, zwłaszcza, że nigdy kwasu w żołądku nietworzy; rano i wieczorem używana. przywraca funkcye naturalne jakoteż strawność, i najsłabszemu nową, dotą nieznaną siłę nadaje.

Szanowne osoby następujące, które Revalencie arabskiéj wyłącznie zdrowie swoje zawdzięczają, kiedy wszelkie środki lekarskie bez skutku pozostały i wszelka nadzieja przywrócenia zdrowia znikać zdawała się, nadesłały panom Du Barry i sp. poświadczenia: Wielm. hr. Stuart z Decies, Dromona', Cappoquin, hrabstwa Waterford w Irlandyi, uleczony z długoletniéj niestrawności, jeneralmajor Thomas King, chorujący na osłabienie nerwów, niestrawność, stwardnienie żołądka itd.; przewielebny arcydziekan Alex. Stuart z Ross, hrabstwa Waterfort, wyleczony z trzyletniego nadzwyczajnego osłabienia nerwów, bezsenności, bólu w szyi i lewéj ręce; kapit. Parker z Bingham, chorujący na 27 letnią niestrawność z wszelkiemi skutkami nerwowemi: kapitan Andrew; kapitan Edwards; p. William Hunt; adwokat w Cambridge, na 60 letni paraliż i wyrzut skórny; kapitan Allen w Londynie, wyleczenie pewnéj młodéj damy z wielkiéj choroby; p. Charles Kerr; pleban, wyleczony z dolegliwości brzucha; Thomaz Minster z Leeds, 5 letnie osłabienia nerwów, połączone z pazmami i codziennemi womitami; Dr. Ure i Dr. Harvéj z Londynu; p. James Shorland, chirurg 96 pułku, leczący się na wodną puchlinę; p. James Porter z Perth, 13letni kaszel i ogólne osłabienie ciała; p. Thomas Woodhouse, Bromley, wyleczenie damy pewnéj z obstrukcyi i mdłości w czasie ciężarności; p. Andrew Fraser, Haddington. wyleczony z 20 letniéj choroby na wątrobę; p. Samuel Laxton, Leicester, wyleczony z 2 letniéj diaryi; p. W. R. Reeves, Pool Anthony, Tiverton, wyzdrowiał z 25 letniéj drzaźliwości nerwowéj, niestrawności i obstrukcyi z bezsennością i całkowitém osłabieniem ciała; p. William Martin, Cork, o uzdrowieniu 8 letniego dziewczęcia z codziennych womitów; p. Ryszard Willonghby, Londyn, wyleczony z choroby żółciowéj; p. J. W. Flavell, pleban z Ridlington, Norfolk, donosi o wyzdrowieniu służący swojéj z 8 letnich okropnych cierpień niestrawności, osłabienie nerwów i ciała, pospołu z kurczami. spazmami: codziennemi womitami i dolegliwościami dolnéj części żołądka; p. S. Barlow, Darlington, leczył się na 20letnią niestrawność, dolegliwości żołądka, wzdęcie i drzaźliwość; pani Maria Jolly Wortham, Norfolk, wyleczona z 50 letnich nie do opisania cierpień na niestrawność, nerwy, dychawiczność, kaszel, wzdęcie, spazmy, kurcze, mdłości i womity; panna Elżbieta Jacob z parochii Nazing, Waltham Cross, wyleczona z cierpień nerwowych. niestrawności i wyrzutu skórnego; panna Elżbieta Yeoman, Gateacre pod Liverpolem, wyleczona z 10 letniéj niestrawności i histeriów; p. Józef Walters, Oldbury pod Birmingham, uleczony z zapalenia piersi, i 50,000 innych dobrze znanych i szanownych osób przesłało panom Barry du Barry i spół. 77 Regent St. w Londynie, swe najczulsze podziękowanie za ich uzdrowienie, i ten wyborny środek lekarski jest powszechnie tak wysoko ceniony, że żadnego zalecenia z strony naszéj nie potrzebuje.

Główny redaktor.

Z świadectw krajowych podajemy tutaj szczególniéj Pana Radzcy medycyalnego Dra Wurzer z Bonn, które brzmi jak następuje:

REVALENTA ARABICA

Ta lekka jak równie smaczna mąka, jest jednym z najdoskonalszych pożywnych i osłaniających środków, i zastępuje w wielu przypadkach wszystkie inne lekarstwa. Ponieważ jest ona zarazem bardzo łatwa do strawienia (ma bowiem pierszeństwo przed wielu innemi środkami kleistemi i osłaniającemi) bywa też używaną z największym skutkiem przy wszystkich rozwolnieniach i biegunkach, w chorobach naczyń wyrabiających i przepuszczających urynę, w chorobach nerkowych i t. d., w cierpieniach na kamień, przy zapalnych lub kurczowych chorobach cewki moczowéj. które pojawiają się często przy używaniu fermentujących trunków, szczególniéj młodego piwa, przy kurczowych ściśnieniach nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych i t. d. Z najdoskonalszym skutkiem używa się także tego prawdziwie nieoszacowanego środka, nietylko na ból gardła i piersi, aby uśmierzyć w tychże draźnienie i boleści, ale też w suchotach płucowych i gardłowych, gdzie obok swych pożywnych własności, działa równocześnie przeciw nieznośnemu kaszlowi, i niezbliżając bynajmniéj prawdzie, można wyrzec z pewnością, że Revalenta Arabica początkowe trawiące choroby i suchoty wyleczyć może.

Bonn, dnia 19. Lipca 1852.

(L. S.) podp. Dr Rud. Wurzer,
landgrafsko heski radzca medycyalny, praktyczny lekarz w Bonn i członek wielu towarzystw uczonych.

Certyfikat Pana Białoskórskiego, komis. policyi w Wrocławiu.

Upraszam uprzejmie o spieszne przysłanie mi za dołączone 9 Tal. 15 sgr. jeszcze 12 funtów PP. du Barry Revalenta Arabica. Środek ten okazał mi najwyśmienitszy skutek, i błogosławię godzinę, w któréj się o tymże dowiedziałem.

Z uszanowaniem, Białoskórski, król. komissarz policyi w Wrocławiu.

Bern, dnia 20. Sierpnia 1852.

Pani H. v. B. chora na suchoty, niemiawszy żadnéj nadziei wyzdrowienia, zażyła podług przepisu swego lekarza Revalenta Arabica. W skutek tego przyszła do sił, tak, iż wszyscy jéj znajomi zdumieli. Chwila rozwiązania, którego podług opinii lekarza swego przetrzymać niemiała, przeminęła bez niebezpieczeństwa i trudności, i jéj mąż nie może dosyć wychwalić tego wyśmienitego środka, za pomocą którego jego żona i dziecko żyją. — Pan A. Bollinger, Junkerstr. Nr. 200 w Bern odpowie chętnie na bliższe zapytanie pod względem téj kuracyi.

Grandson, Suise, dnia 9. Września 1852.

Od dwóch lat cierpiałem na niestrawność i okropne boleści żołądka, byłem najnieszczęśliwszym człowiekiem, miałem wstręt do towarzystw i czułem niezdolność do pracy oraz słabość mózgu. — Po trzech dniach używania Revalenta Arabica, doznałem najszczęśliwszych skutków tego doskonałego lekarstwa, i po upływie 8 dni pozbyłem się boleści; obecnie czuję się być tyle wzmocnionym, iż jak dawniéj uznawałem cierpienia moje za niewyleczone, tak teraz jestem pewien, iż wkrótce wyzdrowieję. Nie mogę się dosyć wysłowić, aby Panom niewyrazić mojego zadowolenia i wdzięczności.

Jules Duvoisin, notaryusz.

Wezel, d. 17. Listopada 1852.

Liczne dowody skutecznych działań PP. du Barry Revalenta Arabica, spowodowały mię do użycia tegoż środka przeciw kaszlowi kurczowemu, a doznawszy dobrego skutku, powziąłem pełno zaufania do takowego.

Christian Herrmann.

Zellerfeld nad. Harz.

Za przybraniem doskonałego lekarza, radzcy medycynalnego i fizyka miejskiego Dra Brockmann w miejscu, użytą została w skutek ogłoszenia PP. du Barry Revalenta Arabica, z dobrym skutkiem, przez moją córeczkę 15 miesięcy mającą, która skłonność do skrofuł okazała, dla tego środek ten tak u mnie jako i u wspomnionego lekarza wzbudził żywy udział. C. Henke.

Rozbiór sławnego Professora chemii i analytycznego chemika Dra Andrew Ure.

Londyn, Nr. 24. Bloomsbury, Square.

Zaświadczam, iż PP. du Barry Revalenta Arabica chemicznie rozebrana, jest czystą mąką roślinną, zupełnie zdrową, łatwą do strawienia, działającą skutecznie na żołądek, i jest pomocną przeciw niestrawności, obstrukcyi, i nerwowym skutkom z tychże wynikającym.

Andrew Ure. D. M. etc.

Dr. Harvey polecenie PP. du Barry & Comp. — Miło jest Drowi Harvey polecić jak najlepiéj Revalenta; działała ona nader prędko i skutecznie w wielu napadach dyaryi etc., jakoteż przeciw obstrukcyi i nerwowym skutkom z tychże. Londyn, d. 1. Sierpnia 1849.

Ceny Revalenta Arabica.

W puszkach cynowych opatrzone pieczęcią du Barry & Comp. w braku téjże nie może być prawdziwą.

1 funt. brutto	1 Tal.	5 sgr.	
2 funt.	» 1 —	27 —	
5 funt.	» 4 —	20 —	
12 funt.	» 9 —	15 —	

Gatunek najprzedniejszy:

5 funt. brutto	9 Tal.	15 sgr.
10 funt.	» 16 —	» —

Każda puszka opatrzona jest przepisem do używania, wskazującym reguły do zachowania dyety dla pacyentów.

Skład PP. Barry du Barry & Comp. na stałym lądzie:

w Berlinie PP. Felix & Comp. Nadworni liweranci.
— Bremie Pan B. H. Mardfeldt, Langestr. 23.
— Wrocławiu PP. W. Heinrich & Comp., Schubrücke Nr. 54. i S. G. Schwartz.
— Brieg nad Elbą Pan A. Heisse.
— Brünn Pan Jos Kurner.
— Frankfurcie n. M. Pan Jan A. Simeons.
w Krakowie Pan Karól Herrmann.
— Gracu Pan J. Purgleitner.
— Hamburgu Pan L. S. Bickel, 14., Bergstrasse.
— Havelberg Pan Wilhelm Bontin.
— Peszcie Pan Fryderyk Kochmeister.
— Poznaniu P. Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.
— Presburgu Pan Jan Fischer.
— Wiedniu P. Franciszek Wilhelm

Agenci jakoteż i komissanci procentowi zechcą się wprost do PP. Barry et Cp. w frankowanych listach zgłosić.

Dla prowincyi Poznańskiéj poleciliśmy pod dniem dzisiajszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowéj, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnienie bliższych warunków franco zgłoszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & Comp. 77. Regent Street.